

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego
Sąd Apelacyjny w Szczecinie
Prokuratura Apelacyjna w Szczecinie
Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie

ACTA IURIS STETINENSIS 6

Kodeks rodzinny i opiekuńczy po wielkich nowelizacjach



ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO NR 821

Szczecin 2014

Komitet Redakcyjny

dr hab. Zbigniew Kuniewicz prof. US – Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego
Ryszard Iwankiewicz – Prezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie
Grzegorz Jankowski – Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie
Józef Skoczeń – Prokurator Apelacyjny
Maciej Żelazowski – Sędzia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie
Arkadiusz Windak – Sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, Przewodniczący II Wydziału
Tadeusz Kulikowski – Zastępca Prokuratora Apelacyjnego
dr hab. Marek Andrzejewski prof. US – Redaktor naukowy
Szymon Słotwiński – Sekretarz redakcji

Rada Naukowa

prof. dr hab. Roman Hauser – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu | prof. dr hab. Andrzej Jakubecki – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie | prof. dr hab. Andrzej Marciniak – Uniwersytet Łódzki | prof. dr hab. Mirosław Nazar – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie | prof. dr hab. Zbigniew Ofiarski – Uniwersytet Szczeciński | dr hab. Adam Olejniczak prof. UAM – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu | dr hab. Lech Paprzycki – Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie | prof. dr hab. Władysław Rozwadowski – Uniwersytet Szczeciński | prof. dr hab. Tadeusz Smyczyński – Uniwersytet Szczeciński, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk | prof. dr hab. Roman Wieruszewski – Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk | prof. dr hab. Bronisław Ziemianin – Uniwersytet Szczeciński | Rosario Sapienza, Full Professor of International and European Law – The University of Catania School of Law | Ashok R. Patil, Prof. dr L.L.M., Ph.D. – National Law School of India University, Bangalore, Karnataka State (India) | Fursa Svetlana Yaroslavovna, prof. dr hab. honoured lawyer of Ukraine | Svitlana Yaroslavivna Fursa, prof. dr hab. honoured lawyer of Ukraine | Henry Zhuohao Wang, Assistant Professor – China University of Political Science and Law | Prof. habil. dr. Vytautas Nekrosius – Uniwersytet Wileński | Dr John Sorabji – University College, London | José García-Añón, Ph.D. in Law, Full Professor, School of Law – University of València (Spain) | Terekhova Lydia, Professor, Doctor of Law, Omsk state University, Faculty of Law | Masahiko Omura, Doctor of Law, Professor at Chuo University Law School (Tokyo, Japan) | Elena Kudryavtseva, Professor, Law Faculty of Moscow State University | Alexandre Freitas Câmara, Professor Emeritus and Head of Civil Procedure Department at Rio de Janeiro Judicial School | Jayesh Rathod, Associate Professor of Law – American University Washington College of Law | Rett R. Ludwikowski, Ph.D., Professor of Law, Columbus School of Law – The Catholic University of America | Lilia Abramchik, Candidate of Juridical Sciences, Associate Professor – Yanka Kupala State University of Grodno (Belarus) | Prof. dr. Frieder Dünkel, Universität Greifswald, Prof. Emilio Castorina, University of Catania

Lista recenzentów znajduje się na stronie internetowej zeszytu naukowego | <http://wpiaus.pl/actaiuris>

Redaktor naukowy | dr hab. Marek Andrzejewski prof. US

Redaktor tematyczny | Szymon Słotwiński

Redaktor językowy | Joanna Dżaman

Korektor | Joanna Grzybowska

Skład komputerowy | Wiesława Mazurkiewicz



**Wydanie publikacji zrealizowano przy udziale środków finansowych
otrzymanych z budżetu Województwa Zachodniopomorskiego**

Wersja papierowa jest wersją pierwotną
Pełna wersja publikacji <http://wpiaus.pl/actaiuris>

Streszczenia opublikowanych artykułów są dostępne online w międzynarodowej bazie danych
The Central European Journal of Social Sciences and Humanities, <http://cejsh.icm.edu.pl>

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2014

ISSN 1640-6818 | ISSN 2083-4373

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 33,0. Ark. druk 39,0. Format B5. Nakład 95 egz.

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
-------------	---

DEBATA O USTROJACH MAJĄTKOWO-MALŻEŃSKICH

Tadeusz Smyczyński – Małżeńskie prawo majątkowe – uwagi krytyczne	13
Mirosław Nazar – Nowelizacje i interpretacje małżeńskiego prawa majątkowego – czy potrzebne są zmiany przepisów?	31
Grzegorz Jędrejek – Podział majątku wspólnego małżonków, w skład którego wchodzi prawo do kwatery żołnierskiej	75
Helena Ciepla – Podział majątku wspólnego małżonków po ustaniu wspólności ustawowej w orzecznictwie Sądu Najwyższego	91
Janusz Gajda, Piotr Osowy – Dylematy nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 17 czerwca 2004 roku na przykładzie art. 36 ¹ k.r.o. Aspekty procesowe.....	101
Anita Lutkiewicz-Rucińska – Definicja wykonywania zarządu majątkiem wspólnym małżonków a czynność prawna prowadząca do nabycia przedmiotu majątkowego do tego majątku	123
Anna Urbańska-Lukaszewicz – Centralna Ewidencja Informacji o Działalności Gospodarczej i Krajowy Rejestr Sądowy – skuteczne rejestry umów majątkowych małżeńskich? Głos w dyskusji	155
Anna Stępień-Sporek – Kilka uwag o rozdzielnosci majątkowej z wyrównaniem dorobków	161
Magdalena Deneka – Umowna zmiana treści ograniczonych praw rzeczowych obciążających nieruchomości należącą do majątku wspólnego małżonków.....	185

Anna Urbańska-Lukaszewicz – Zarząd nieruchomością należącą do majątku wspólnego i służącą małżonkowi do wykonywania zawodu lub prowadzenia działalności zarobkowej.....	205
--	-----

DEBATA NA TEMAT ZAGADNIENÍ PRAWA FILIACYJNEGO

Jerzy Strzebinczyk – Sugestie zmian w obrębie polskiego prawa filiacyjnego (pod rozważę ustawodawcy).....	227
Joanna Haberko – Dziecko poczęte jako najbliższy członek rodziny.....	243
Elżbieta Holewińska-Lapińska – Rola prawdy genetycznej w decyzji zainteresowanych osób o ustaleniu pochodzenia dziecka od ojca wskutek uznania w świetle orzecznictwa sądów powszechnych w 2011 roku....	263
Barbara Bajor – Ustalenie ojcostwa dziecka pełnoletniego. Uwagi do art. 76 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego	285

DEBATA O RELACJI RODZICE-DZIECKO

Wanda Stojanowska – „Porozumienie” rodziców jako przesłanka pozostawienia im obojgu władzy rodzicielskiej po rozwodzie. Wybrane zagadnienia	301
Jacek Mazurkiewicz – „Zanim pomysły nasze szezną wraz z nami”. O zapomnianych projektach reformy prawa rodzinnego	313
Marek Andrzejewski – Relacja rodzice i inne osoby dorosłe a dzieci w świetle nowych przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i niektórych innych ustaw (wybrane problemy)	371
Mieczysław Goettel – Kontrowersje wokół tak zwanej pieczy podzielonej nad małoletnim	401
Agnieszka Gałakan-Halicka – Ograniczenie władzy rodzicielskiej ze względu na rozłączenie rodziców w świetle regulacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego	427

Piotr Telusiewicz – Kryteria doboru odpowiednich zarządzeń przy ograniczeniu władzy rodzicielskiej	469
Anna Natalia Schulz – O współczesnych dylematach tworzenia międzynarodowych standardów Rady Europy dotyczących relacji pomiędzy rodzicami i dziećmi	483
Olga Bobrzyńska, Piotr Mostowik – Zwyczajny pobyt dziecka jako podstawa jurysdykcji krajowej oraz łącznik kolizyjny	509

VARIA

Małgorzata Łączkowska – Kilka uwag na temat nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dokonanych w ostatniej dekadzie.....	553
Mirosław Kosek – Ochrona rodziny w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących zawarcia małżeństwa.....	573
Ewa Kabza – Obowiązek alimentacyjny rodziców względem dziecka pełnoletniego po nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 2008 roku.....	585
Anna Sylwestrzak – <i>Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych</i> a unormowania Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.....	611

Jerzy Strzebinczyk

Uniwersytet Wrocławski

**SUGESTIE ZMIAN
W OBREBIE POLSKIEGO PRAWA FILIACYJNEGO
(POD ROZWAGĘ USTAWODAWCY)**

Streszczenie

Publikacja podejmuje zagadnienie stanu polskiego prawa filiacyjnego ze wskazaniem potencjalnych kwestii kontrowersyjnych wiążących się z tą regulacją prawną. W pierwszej kolejności podjęto próbę oceny aktualnego uregulowania pokrewieństwa i powinowactwa. (Pomimo nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie usunięto wszystkich niejasności w tym zakresie. Nadal rodzą się wątpliwości przy ustaleniu liczby urodzeń, które są niezbędne do powstania stosunku pokrewieństwa lub branych pod rozwagę przy ustalaniu stopnia powinowactwa). Następnie podjęto tematykę ustalania macierzyństwa, która – w odczuciu autora – będzie wymagała uszczegółowienia w odniesieniu do niektórych co najmniej technik sztucznego wspomaganie naturalnej ludzkiej prokreacji. Ostatnia część publikacji odnosi się do wątpliwości dotyczących aktualnego sposobu uregulowania ustalenia ojcostwa dziecka, które prowadzą do wniosków *de lege ferenda* w tym zakresie.

Słowa kluczowe: ustalenie macierzyństwa, ustalenie ojcostwa, pokrewieństwo, powinowactwo, prawo filiacyjne

Wprowadzenie

Zaproszenie do udziału w konferencji przyjąłem z niekłamanym zadowoleniem, głównie ze względu na drogą mi osobę dostojnego Jubilata. Zdecydowanie mniejszy entuzjazm wzbudziła wyznaczona mi rola – jednego z dwójga animatorów dyskusji, której przedmiotem miało być aktualne uregulowanie prawa filiacyjnego w rodzimym prawie. Zadanie wydawało się bowiem niełatwe, zważywszy na nie tak dawną przeciź, gruntowną nowelizację tego bloku przepisów kodeksowych. Choć odzew mojego ustnego „zagajenia” okazał się w dyskusji rzeczywiście niewielki, sędzę, mimo to, że co najmniej niektóre z zasygnalizowanych kwestii mógłby wziąć pod ewentualną rozwałę legislator. Nie przyświecało mi w każdym razie wstępne założenie szukania za wszelką cenę przysłowiowych „dziur” w całej, aktualnej regulacji polskiego prawa filiacyjnego. Chodziło mi o uwzględnienie niektórych przynajmniej realiów naszego powszechnego, codziennego życia, przede wszystkim zaś powszechnej raczej nieznamomości poszczególnych rozwiązań prawnych, co – wedle mojej oceny – powinien również uwzględniać ustawodawca, regulując poszczególne zagadnienia filiacyjne¹.

Zważywszy na postawione przez organizatorów konferencji zadanie, przedmiotem poszukiwań potencjalnych kwestii kontrowersyjnych uczyniłem regulację pomieszczoną w art. 61⁷–86 k.r.o.

Aktualne uregulowanie powinowactwa

Udanym – bez wątpienia – zabiegiem legislacyjnym było wprowadzenie do kodeksowych określeń istoty pokrewieństwa i powinowactwa, ich linii i stopni (odpowiednio: art. 61⁷ i art. 61⁸ k.r.o.). Do czasu nowelizacji dokonanej ustawą

¹ Jako praktyk (od ponad dwudziestu już lat) mam inne – niż Pan prof. M. Nazar – zdanie w kwestii tzw. radzenia sobie przez judykaturę z problemami, jakie nasuwa interpretacja niejasnych lub wręcz źle sformułowanych przepisów. Owszem, orzeczenia zapadają (organ administracyjny i sąd nie może wszak uciec od podjęcia rozstrzygnięcia), ale bardzo często nie mogą one satysfakcjonować, o czym świadczy nie tak rzadko spotykane zjawisko niejednolitości linii orzeczniczych (dokonywania czasem nawet diametralnie odmiennej interpretacji tych samych przepisów), a także spora liczba judykatów (także tych, które są podejmowane przez najwyższe instancje – SN, NSA i TK nie wyłączając), których tezy są zasadnie podważane w ramach glos krytycznych. Nawet najbardziej rzetelnie dokonana interpretacja nie zastąpi prawidłowo i jednoznacznie sformułowanych przepisów.

z dnia 6 listopada 2008 r.² trzeba było posiłkować się w tym zakresie dawnymi rozwiązaniami bądź uwzględnić dorobek podstawowej literatury przedmiotu (podręczniki, komentarze, opracowania systemowe). Sądząc po liczbie konkretnych pytań zgłaszanych pod moim adresem przez praktyków (także sędziów, kierowników USC czy notariuszy), szczególne trudności sprawiało zagadnienie ustalania stopnia pokrewieństwa-powinowactwa. Wspomniana nowelizacja nie usunęła może wszystkich niejasności w tym zakresie (chodzi zwłaszcza o problem liczby urodzeń, które są niezbędne do powstania stosunku pokrewieństwa lub branych pod rozwagę przy ustalaniu stopnia powinowactwa³), skonkretyzowała jednak niewątpliwie podstawowe kryterium uwzględniane przy obliczaniu stopnia pokrewieństwa i powinowactwa.

W art. 61⁸ § 1 k.r.o. prawodawca wyjaśnił, że powinowactwo wynika z małżeństwa i jest to więź „między małżonkami a krewnymi drugiego małżonka”. Przesądzono przy tym, że „trwa ono mimo ustania małżeństwa”. Właśnie zasadność tego ostatniego zastrzeżenia była już podważana. Zarzucano mianowicie, że jest ono nazbyt szerokie, gdyż obejmuje również sytuację sztucznego utrzymywania tej więzi, także po rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód⁴. Trzeba bowiem pamiętać o specyficznym, wybitnie formalnym charakterze węzła powinowactwa. Wydaje się, że normatywnego rodowodu węzła można upatrywać w społecznym zjawisku – co najmniej zainteresowania, jakim obdarzają zawierany (i funkcjonujący) związek krewni każdego z małżonków. Zainteresowanie to manifestowane jest wielokrotnie – zwłaszcza przez rodziców przyszłych małżonków – już na etapie wyboru partnera. Po zawarciu związku, małżonkowie niejednokrotnie korzystają też z faktycznej pomocy krewnych jednego z nich (powinowatych współmałżonka).

Można mniemać, że po rozwodzie, będącym przecież efektem zupełnego i trwałego rozkładu pożycia samych małżonków, zainteresowanie byłym już współmałżonkiem osoby z nami spokrewnionej zdecydowanie maleje (może poza relacją: ojczym/macocha–pasierb). Sensowność pozostawienia w tej sytuacji – wyłącznie już normatywnej tylko – więzi powinowactwa, w jej ogólnym

² Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2008, nr 220, poz. 1431. Nowela weszła w życie w dniu 13 czerwca 2009 r.

³ Por. T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009, s. 5–9; J. Strzebinczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2013, s. 31–32.

⁴ Por. A. Wojdyła, *Ustanie i unieważnienie małżeństwa a powinowactwo*, „Nowe Prawo” 1988, nr 10–12, s. 92 i n.

kształcie, budzi wątpliwości. Warto tutaj podkreślić negatywne konsekwencje utrzymywania powinowactwa po rozwodzie małżonków. Po pierwsze, byli małżonkowie stają się względem siebie – w obliczu prawa – osobami obcymi, skoro nie wiąże ich już nawet formalnoprawny związek, który kiedyś zawarli; nie dotyczy to natomiast powinowatych (trywializując – żony już nie mam, teściów tak). Po drugie, ewentualne kolejne zawierane małżeństwa przez osobę rozwiedzioną będą kreować nowe trwałe (bo nierozzerwalne nawet po ponownych rozwodach) węzły powinowactwa (celowo znowu upraszczając – z zasady monogamii wynika, że w danym okresie mogą pozostawać w związku małżeńskim z jedną kobietą; teściów mam zaś wielu, w zależności od liczby zawartych w życiu małżeństw).

Zagadnienie przedstawia się nieco inaczej w razie naturalnego ustania małżeństwa. Śmierć jednego z małżonków nie musi wszak niweczyć dalszego zainteresowania, ciepłego traktowania i pozytywnych więzi łączących tego małżonka za jego życia z krewnymi żony (męża). Niemniej jednak i w rozważanych w tym miejscu wypadkach, pozostają wskazane negatywne następstwa utrzymywanego dalej powinowactwa.

Ustalenie macierzyństwa

Może dziwić, że tak kardynalna – dla ogólnej problematyki ustalania pochodzenia dziecka – kwestia została tak późno uregulowana przez rodzimego legislatora. Przecież od faktu przesądzenia macierzyństwa zależy możliwość uruchomienia któregośkolwiek z normatywnych sposobów określenia, kto jest ojcem dziecka.

Generalnie wypada aprobować kierunek przyjętego rozwiązania, które – wzorem większości chyba współczesnych ustawodawstw światowych – uznaje za matkę tę kobietę, która dziecko urodziła.

W moim odczuciu, ogólna reguła przyjęta w art. 61⁹ k.r.o. będzie jednak wymagać – prędzej czy później – uszczegółowienia w odniesieniu do niektórych co najmniej technik sztucznego wspomaganie naturalnej ludzkiej prokreacji⁵, zwłaszcza zapłodnienia *in vitro* z wykorzystaniem łona zastępczej matki (kobiety niebędącej dawczynią materiału genetycznego użytego do zapłodnienia tą

⁵ Bardziej szczegółowo opisuje konkretne techniki wspomaganie ludzkiej prokreacji T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, Warszawa 2001, s. 279–284.

techniką). Bardzo często, w takich właśnie przypadkach, uwidaczniają się – także w naszym kraju – spory o macierzyństwo między matką genetyczną (dawczynią takiego materiału) a kobietą, która dziecko urodziła (matką biologiczną). Skoro zabiegi tego rodzaju już są w Polsce faktycznie dokonywane, a państwo zamierza je nawet (co najmniej w części) finansować, nieodzowne wydaje się jednoznaczne uregulowanie kwestii ustalenia macierzyństwa także w takich sytuacjach⁶.

Ojcostwo dziecka

Uwagi ogólne

Wywody tej części opracowania wypada rozpocząć od powtórzenia, iż dopiero wskazanie matki dziecka (w sensie prawnym), co znajdzie swoje odzwierciedlenie w akcie urodzenia dziecka, umożliwi ustalenie, kto jest ojcem dziecka⁷. Stosowne przepisy (art. 62–86 k.r.o.) przewidują trzy alternatywne, wzajemnie się wykluczające, tryby ustalania ojcostwa: domniemanie, że ojcem dziecka urodzonego w czasie trwania małżeństwa lub w ciągu trzystu dni od ustania, unieważnienia lub separowania tego związku jest mąż (były mąż) kobiety, która to dziecko urodziła, dobrowolne uznanie ojcostwa oraz jego sądowe ustalenie.

Odrębność wszystkich trzech sposobów wynika wprost z art. 72 § 1 k.r.o., zgodnie z którym uznanie ojcostwa i jego ustalenie orzeczeniem sądu wchodzi w rachubę dopiero wtedy, gdy dziecko nie jest objęte domniemanie małżeńskiego pochodzenia (urodziło się poza wskazanymi ramami domniemanie określonego w art. 62 § 1 i 2 k.r.o. lub domniemanie wynikające z tych norm zostało obalone). Rozdzielność interesujących nas w tym miejscu rozważań sposobów dotyczących określenia, kto jest ojcem dziecka, podkreślił polski legislator dodatkowo w dwóch innych jeszcze przepisach.

⁶ Co do dylematów z tym związanych por. T. Smyczyński, w: *System prawa prywatnego*, t. 12: *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Warszawa 2011, s. 227–229.

⁷ Biologiczne (genetyczne) rodzicielstwo pozostaje bez znaczenia tak długo, dopóki nie znajdzie odzwierciedlenia w sposób określony przepisami art. 61⁹–86 k.r.o. Jeżeli zatem nie dojdzie do ustalenia, która kobieta urodziła, prawodawca posługuje się zwrotem „dziecko rodziców nieznanych”. Akt urodzenia takiego dziecka sporządza się wówczas w specyficznym trybie, określonym w art. 52 Prawa o aktach stanu cywilnego (p.a.s.c.), na podstawie postanowienia sądu. Zasadniczo zawiera on w istocie fikcyjne dane, zwłaszcza te, które tyczą jego rodziców. Luki postrzegalne w uregulowaniu przyjętym w art. 52 p.a.s.c., rodzące poważne problemy praktyczne dla kierowników USC, wyeksponował – trafnie – J. Gajda w toku konferencyjnej dyskusji.

Pierwszy jest związany z dopuszczalnością uznania ojcostwa wobec dziecka już po jego poczęciu, ale jeszcze przed urodzeniem się (art. 75 § 1 k.r.o.). Skorzystanie z tej możliwości w ogóle wyklucza stosowanie domniemania z art. 62 k.r.o. w odniesieniu do innego mężczyzny (niż uznający), którego matka dziecka poślubiła dopiero po dokonaniu uznaniu, ale przed urodzeniem się dziecka (art. 75 § 2 k.r.o.)⁸. Można postulować szersze normatywne ujęcie tego rozwiązania. Nie da się przecież wykluczyć przypadków podjęcia próby uznania ojcostwa przez mężczyznę, od którego dziecko pochodzi, w okresie trzystu dni od rozvodu, kiedy działa jeszcze formalnie domniemanie z art. 62 k.r.o.⁹. Może się wydawać, że problem jest sztuczny, w takiej bowiem sytuacji dopuszczalność uznania ojcostwa jest formalnie wykluczona (art. 72 § 1 k.r.o.), skoro nadal działa jeszcze domniemanie małżeńskiego pochodzenia dziecka. Ze względu na słabą znajomość prawa może się jednak zdarzyć, iż rzeczywisty, biologiczny ojciec dziecka i jego matka nie ujawnią przed organem uprawnionym do odbioru oświadczeń koniecznych do uznania ojcostwa, że od ustania małżeństwa kobiety nie minęło jeszcze 300 dni. Okoliczność ta będzie dla nich po prostu nieistotna. W konsekwencji może dojść do uznania, pomimo jego niezgodności z prawem¹⁰.

Drugi przepis konkretyzujący rozważane odrębności dokonuje z kolei dystrynkcji między dobrowolnym uznaniem a sądowym ustaleniem ojcostwa. W myśl art. 72 § 2 k.r.o., uznanie ojcostwa jest obecnie zakazane, „jeżeli toczy się sprawa o ustalenie ojcostwa”. Wydaje się, że wzgląd na większą gwarancję zgodności z prawdą, jaką bez wątpienia powinno dawać orzeczenie sądowe (względem dobrowolnych oświadczeń samych rodziców dziecka), wzgląd, który legł zapewne u podstaw takiego rozwiązania, może niekiedy spowodować zbędne sformalizowanie sposobu normatywnego ustalenia ojcostwa. Przede wszystkim wtedy, gdy

⁸ Nadanie art. 75 § 2 takiego właśnie sensu postulowałem już wcześniej. Por. J. Strzebinczyk, *Dokonanie i unicestwienie dokonanego uznania ojcostwa*, w: *Księga dla naszych kolegów. Prace prawnicze poświęcone pamięci doktora Andrzeja Ciska, doktora Zygmunta Masternaka, doktora Marka Zagrosika*, red. J. Mazurkiewicz, Wrocław 2013, s. 414–415.

⁹ Do kwestii tej wypadnie powrócić w dalszej części rozważań (zob. wywody pomieszczone w ramach punktu *Wątpliwości dotyczące aktualnego sposobu uregulowania domniemania małżeńskiego pochodzenia dziecka*).

¹⁰ Ewidentnym dowodem możliwości popełnienia błędu w interpretacji norm prawnych – nawet przez sąd, w „dobrej wierze” – jest słynne orzeczenie o przysposobieniu dziecka (w trybie zwykłej adopcji pełnej) przez konkubina jego matki. Wskutek takiego rozstrzygnięcia małoletni „uzyskał” co prawda ojca, ale „stracił” matkę, ustały bowiem dotychczasowe więzi prawne łączące go z nią (zob. Wyrok SN z dnia 25.10.1983 r., III CRN 234/83, OSNC 1984, nr 8, poz. 135 z glosami T. Smoczyńskiego, OSP 1985, nr 7–8, poz. 134 i H. Doleckiego, OSP 1986, nr 1, poz. 2).

pozwany przyznaje swoje ojcostwo przed sądem, oświadczając dodatkowo, że proponował matce dziecka dobrowolne uznanie tego faktu, ta jednak upiera się przy sądowej interwencji¹¹. Zakaz przyjęcia przez sąd (w takiej właśnie sytuacji) oświadczeń obu rodziców (stron toczącego się już procesu), potrzebnych do skutecznego uznania ojcostwa, jest co najmniej kontrowersyjny¹².

Wątpliwości dotyczące aktualnego sposobu uregulowania domniemania małżeńskiego pochodzenia dziecka

Z pozoru mogłoby się wydawać, że problematyka małżeńskiego pochodzenia dziecka nie powinna nasuwać istotniejszych zastrzeżeń, także przy praktycznym wykorzystaniu tej instytucji do ustalania pochodzenia dziecka od ojca. Godzi się jednak podnieść w tym zakresie co najmniej następujące wątpliwości.

1. Już stosunkowo dawno proponowano zastąpienie nieco „rachitycznej” formuły z art. 62 § 1 k.r.o., zgodnie z którą domniemanie z tego przepisu uruchamiane jest dopiero od momentu urodzenia się dziecka, a nie jego poczęcia. Można tu powtórnie skierować uwagę prawodawcy na wniosek *de lege ferenda* o zmianę obecnego, werbalnego ujęcia, na przykład następująco: „Art. 62 § 1. Jeżeli dziecko było już poczęte w chwili zawarcia małżeństwa albo zostało poczęte w czasie jego trwania, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Domniemanie to upada, jeżeli dziecko nie urodzi się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia”¹³.

2. Kolejną kontrowersyjną kwestią jest normatywne określenie momentu, od którego rozpoczyna swój bieg zawity termin do zaprzeczenia swojego ojcostwa przez samego męża (byłego męża) kobiety, która dziecko urodziła. Ustawodawca przyjmuje obecnie, że bieg ten rozpoczyna się w dniu, w którym mąż

¹¹ W okresie działalności autora we wrocławskim oddziale Komitetu Ochrony Praw Dziecka przypadki takie występowały nierzadko. Zmianie uległy, co prawda, przepisy dotyczące władzy rodzicielskiej, dyskryminujące onegdaj ojca ustalaniem wyrokiem sądu, w rachubę jednak wchodzi także inne powody, dla których kobieta decyduje się wytoczyć powództwo o sądowe ustalenie ojcostwa (albo daje ojcu dziecka powód do wytoczenia takiego powództwa), odmawiając potwierdzenia, iż jest on ojcem dziecka, co jest konieczne do dokonania uznania ojcostwa.

¹² K. Pietrzykowski (w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2012, s. 731) – uważa przepis art. 72 § 2 k.r.o. za wręcz „zły i szkodliwy”, optując w konsekwencji za jego pilnym uchYLENIEM.

¹³ Zob. A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebinczyk, *Wrocławski projekt ustawy o rozszerzeniu prawnej ochrony macierzyństwa i dziecka poczętego*, „Słowo Powszechne” z dn. 29–30–31.07.1989, s. 8–9 oraz z dn. 16–17–18.06.1990, s. 9–11. W tekście projektowanej nowelizacji uwzględniono także zmiany werbalne pozostałych paragrafów w art. 62 k.r.o.

matki „dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę” (art. 63 k.r.o.). Tymczasem jest oczywiste, że nie w każdym przypadku powzięcie takiej wiadomości uzasadnia wątpliwości męża co do tego, czy dziecko rzeczywiście pochodzi od niego¹⁴. Zważywszy zaś dodatkowo, że właśnie tylko wykazanie, iż „mąż matki nie jest ojcem dziecka” stanowi aktualnie jedyną, uniwersalną przesłankę materialnoprawną skutecznego zaprzeczenia ojcostwa (art. 67 k.r.o.), to – moim zdaniem – początek biegu terminu powinien być w rozważanym przypadku powiązany raczej z momentem powzięcia przez męża matki wiadomości (może nawet samego tylko podejrzenia), iż „nie jest on ojcem dziecka urodzonego przez żonę”. Takie rozwiązanie doprowadziłoby do pełnej synchronizacji obu przepisów (art. 63 i art. 67 k.r.o.). Kontrargumentu nie powinien stanowić wzgląd na ostateczne przesądzenie – i to stosunkowo szybko – czy mąż matki jest ojcem dziecka urodzonego przez żonę. Dla dziecka przewidziano bowiem aż trzyletni termin (i to liczony od osiągnięcia pełnoletności) na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Legitymacja prokuratora nie została natomiast ograniczona żadnym terminem (art. 70 § 1 i art. 86 k.r.o.).

3. Z rozmów z zainteresowanymi wynika, że wręcz szokiem jest dla nich informacja, iż nawet po długim (czasem wręcz wieloletnim) okresie faktycznego rozłączenia, bez sformalizowania tego stanu orzeczeniem o separacji czy rozwiązaniem małżeństwa przez rozwód, uchodzą oni – w świetle prawa – za ojców dzieci urodzonych przez żonę. Można się w związku z tym zastanowić nad sensownością dalszego utrzymywania okresu 300 dni działania domniemania małżeńskiego pochodzenia dziecka po rozwodzie (względnie separacji). Ustawodawca jest w tym wypadku co najmniej niekonsekwentny¹⁵. Jak bowiem uzasadnić rozciągnięcie analizowanego domniemania jeszcze na okres trzystu dni od rozwiązania lub separowania związku małżeńskiego, skoro podstawą do wydania orzeczeń jest w wypadku rozwodu stan zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżonków, a w odniesieniu do separacji – co najmniej zupełny rozkład. Jest zatem oczywiste, że skoro sąd orzekł rozwód (lub separację), małżonkowie musieli zaprzestać także pożycia fizycznego i to zazwyczaj jeszcze przed wszczęciem stosownego postępowania. Jeśli dodać do tego czas na zakończenie postępowania i uprawomocnienie się orzeczenia o rozwodzie (separacji), to

¹⁴ Problem nie dotyczy – przynajmniej co do zasady, pomijając ekstremalne przypadki – żony, ponieważ dla niej już moment zorientowania się, że jest w ciąży jest tożsamy z wiedzą o tym, kto jest ojcem dziecka.

¹⁵ Zarzut formułuję w tekście głównym nadmiernie chyba ostrożnie.

w żadnym wypadku nie zostaje spełnione podstawowe założenie, na bazie którego legislator zdecydował o przedłużeniu czasu działania domniemania z art. 62 k.r.o. o dalsze 300 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia rozwodowego (separacyjnego). Sensu przedłużenia czasu obowiązywania rozważanego domniemania poza ramy czasowe małżeństwa należy zaś upatrywać wyłącznie w założeniu, iż nie można wykluczyć przypadków, kiedy doszło do zapłodnienia matki przez jej męża krótko przed jego zgonem¹⁶.

W moim odczuciu, za ewentualnym, dalszym utrzymywaniem domniemania małżeńskiego pochodzenia dziecka, jeszcze w ciągu 300 dni od rozwiązania małżeństwa przez rozwód (lub sądowego separowania tego związku), tylko pozornie przemawia dobro dziecka. Powszechnie jest bowiem zjawisko unikania wykonywania powinności rodzicielskich przez mężczyznę, który dowiaduje się, że w świetle rozwiązań prawnych uchodzi za ojca, ma jednak pełną świadomość, że w rzeczywistości dziecko od niego nie pochodzi. Taka postawa, wynikająca głównie z bezsensowności wskazanego rozwiązania normatywnego, nie ma nic wspólnego z praktyczną realizacją zasady dobra dziecka.

4. W art. 62 § 2 k.r.o. rodzimy prawodawca przesądził zagadnienie kolizji domniemań, która może powstać wtedy, gdy była mężatka rodzi dziecko, co prawda jeszcze przed upływem 300 dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa, lecz już po zawarciu kolejnego związku. Zgodnie z przywołanym przepisem, domniemywa się, że ojcem dziecka jest ów drugi (a nie poprzedni) mąż matki dziecka. Taki sposób rozstrzygnięcia przedstawionej, możliwej w praktyce, kolizji jest godny aprobaty. Zawarcie małżeństwa w opisanej sytuacji zmierza bowiem najczęściej do dostosowania prawnej sytuacji dziecka (co do jego pochodzenia od mężczyzny) do rzeczywistego stanu faktycznego.

Wydaje się jednak zasadne postulowanie jednoznacznego uregulowania w przepisach innej jeszcze, możliwej kolizji. Chodzi o zbiegające się domniemania ojcostwa dziecka kobiety bigamistki¹⁷.

Problem jest dostrzegany w doktrynie, gdzie jako rozwiązanie najczęściej postuluje się stosowanie analogii z art. 62 § 2 k.r.o.¹⁸ Moim zdaniem taka

¹⁶ Przypadki takie zdarzały się zawsze. To właśnie one spowodowały onegdaj nadawanie imienia Postumus potomkowi, który przyszedł na świat dopiero po śmierci swojego ojca.

¹⁷ Z praktyki orzeczniczej wynika, że naruszenie zakazu bigamii stanowi obecnie drugą (po chorobie psychicznej lub niedorozwoju psychicznym małżonków) co do częstotliwości przyczynę żądania unieważnienia małżeństwa.

¹⁸ Tak: B. Walaszek, *Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Warszawa 1971, s. 126, a także J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 261.

propozycja nie jest zasadna, obecnie rozważana sytuacja pozostaje bowiem bez związku z dopiero co zasygnalizowanym założeniem, które legło u podstaw unormowania przyjętego w przepisie, o którym mowa. *De lege lata* musiałoby zatem dojść do skutecznego zaprzeczenia ojcostwa co najmniej jednego z mężów bigamistki¹⁹. Mimo to można postulować przyjęcie przez samego ustawodawcę wyraźnego rozwiązania tego zagadnienia, ponieważ jego brak rodzi w aktualnym stanie prawnym istotne komplikacje przy sporządzaniu aktu urodzenia dziecka, w razie ujawnienia faktu bigamii jego matki przez kierownika USC²⁰.

5. W swoim wyroku z 26 listopada 2013 r. (P 33/12) Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność art. 71 k.r.o. z przepisami art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 i w związku z art. 18 Konstytucji RP oraz art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2²¹. Nie opublikowano jeszcze uzasadnienia takiego rozstrzygnięcia, ale zostało ono wydane na kanwie pytań dwóch składów orzekających sądów powszechnych. Ze sformułowania jednego z pytań wynika, że wątpliwości wzbudził zwłaszcza bezwzględny zakaz zaprzeczania ojcostwa po śmierci dziecka, proklamowany w art. 71 k.r.o., nawet w sytuacji, gdy powództwo zostało wytoczone jeszcze za życia dziecka.

Wyrok TK wywołuje potrzebę zrewidowania innych przepisów kodeksowych zawierających uregulowania podobne do tego, jakie przyjęto w derogowanym art. 71 k.r.o. Oba wchodzące w tym zakresie w rachubę przepisy nasuwają zaś zastrzeżenia, z tego punktu widzenia.

W art. 61¹⁵ k.r.o. zakazano – co do zasady – sądowego ustalenia i zaprzeczania macierzyństwa po śmierci dziecka. Zakaz ten złagodzano w zdaniu drugim, ale wyłącznie w odniesieniu do ustalenia macierzyństwa. Jest ono bowiem dopuszczalne także po śmierci dziecka, jeśli to ono wytoczyło za życia w tej sprawie powództwo. Odstępstwa od ogólnego zakazu nie przewidziano natomiast – w ogóle – w sprawach o zaprzeczenie macierzyństwa, a także w sytuacji, gdy powództwo o sądowe ustalenie macierzyństwa wniosła inna, legitymowana do tego osoba (a nie samo dziecko). Można mniemać, że w tym zakresie przepis

¹⁹ W wypadku ewentualnego wielożeństwa kobiety, chodziłoby o obalenie domniemań wskazujących na kilku jej mężów.

²⁰ Szerzej zob. w tej kwestii J. Strzebinczyk, *Prawo rodzinne...*, s. 211.

²¹ Teza wyroku TK została opublikowana w Dz.U. 2013, poz. 1439.

art. 61¹⁵ k.r.o. ma identyczne wady, które wziął pod rozważę TK, ferując swoje orzeczenie na kanwie art. 71 k.r.o.

Podobnie przedstawia się sytuacja odnośnie do art. 83 § 1 k.r.o., w którym zawarto równie bezwzględny zakaz ustalania bezskuteczności uznania ojcostwa po śmierci dziecka (z wyjątkiem sytuacji, gdy do samego uznania doszło również po śmierci – art. 83 § 2 w związku z art. 76 § 2 k.r.o.).

W konsekwencji dostrzeżonych nieprawidłowości nieodzowna wydaje się interwencja samego ustawodawcy w zakresie materii unormowanej we wszystkich trzech przepisach (art. 61¹⁵, 71 i art. 83 § 1 k.r.o.).

Uznanie ojcostwa

Po gruntownej modyfikacji, jakiej prawodawca dokonał od dnia 13 czerwca 2009 r., ten normatywny sposób ustalania pochodzenia dziecka od ojca wydaje się być źródłem znacznie mniejszej liczby kontrowersji, przynajmniej w zakresie praktycznego wykorzystania tej instytucji²². Pewne wątpliwości mimo to istnieją.

1. W obecnie obowiązującym stanie prawnym do skutecznego uznania ojcostwa niezbędne są dwa oświadczenia: samego mężczyzny, który przyznaje fakt swojego ojcostwa, oraz matki dziecka, która potwierdza, że uznający jest biologicznym ojcem dziecka. Jeśli zważyć na dopuszczalne czasowe rozszczępienie obu tych oświadczeń, następnie to, iż mogą być one złożone przed różnymi podmiotami asystującymi przy ich składaniu, a wreszcie – brak kategorię przypisania właściwości miejscowej tych podmiotów, mogą powstać pewne komplikacje przy sporządzaniu aktu urodzenia dziecka, zwłaszcza wtedy, gdy ojcostwo zostaje uznane jeszcze przed urodzeniem się dziecka²³.

2. Nie może zadowalać wręcz ogólnikowe odesłanie przewidziane w art. 79 k.r.o.: „Przepisy o ustaleniu bezskuteczności uznania ojcostwa stosuje się odpowiednio do matki dziecka, która potwierdziła ojcostwo”. Powstają w szczególności wątpliwości co do zdarzenia uruchamiającego bieg sześciomiesięcznego terminu, w ciągu którego matka dziecka powinna wystąpić z takim żądaniem. Ojca dziecka wiąże taki sam termin, począwszy „od dnia, w którym dowiedział

²² Pozostawiam na uboczu pewne spory doktrynalne, np. co do aktualnego charakteru prawnego aktu uznania.

²³ Zob. w tym zakresie J. Strzebinczyk, *Dokonanie i unicestwienie dokonanego uznania ojcostwa...*, s. 424–425.

się, że dziecko od niego nie pochodzi”. Odpowiednie stosowanie takiego jednoznacznego zapisu względem matki staje się prawie niemożliwe. W zdecydowanej większości przypadków, już od chwili, w której orientuje się ona, że jest w ciąży, wie przecież, kto jest ojcem jej dziecka. Skoro następnie dochodzi ustalenia bezskuteczności uznania, oznacza to, że wcześniej złożyła nieprawdziwe oświadczenie potwierdzające rzekome ojcostwo uznającego, a w konsekwencji – że nie zmieściła się w określonym terminie.

3. Warto wreszcie zauważyć – choć sprawa nie jest może najistotniejsza – że nowe uregulowanie podstaw służących do wyeliminowania skutków dokonanego uznania ojcostwa wcale nie rozwiązało wszystkich wątpliwości. Oprócz podstawowego sposobu – ustalenia bezskuteczności uznania, a mianowicie wykazania, że dziecko w rzeczywistości nie pochodzi od mężczyzny, który uznania dokonał, w rachubę mogą również wchodzić (potencjalnie przynajmniej) co najmniej trzy inne mechanizmy.

W razie naruszenia norm bezwzględnie obowiązujących (na przykład złożenie oświadczeń koniecznych do uznania przez ojca i matkę, którzy nie osiągnęli wymaganego w art. 77 k.r.o. minimum wiekowego 16 lat albo przed podmiotem nieuprawnionym w żadnej sytuacji do odbioru oświadczeń tego rodzaju), powszechnie przyjmuje się w doktrynie i judykaturze bezwzględną nieważność dokonanego uznania. Sankcję tę wywodzi się na ogół z postanowienia art. 58 k.c.

Dopiero co przedstawiona konstrukcja milcząco – co najmniej – przypisywać musi oświadczeniom niezbędnym do skutecznego uznania ojcostwa charakter oświadczeń woli²⁴. Jeśli tak, to do obrony nadaje się jednak również pogląd o dopuszczalności stosowania w odniesieniu do uznania ojcostwa, i to w obecnym kształcie tej instytucji, przepisów o wadach oświadczeń woli i wynikających stąd konsekwencji (drugi mechanizm)²⁵.

Dopuszcza się wreszcie (trzecia możliwość) tak zwane uznanie nieistniejące, w różnorodnych zresztą wariantach. Jedni autorzy ograniczają je do przypadków, gdy w realiach konkretnej sprawy nie może być w ogóle mowy o złożeniu

²⁴ W zmienionym już stanie normatywnym, za przyznaniem uznaniu ojcostwa charakteru wielostronnej czynności prawnej opowiada się zdecydowanie K. Pietrzykowski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 735–737.

²⁵ Zob. tamże, s. 782–786.

jakiegokolwiek oświadczenia²⁶. Inni traktują je jako skutek (konsekwencję) orzeczenia o bezskuteczności uznania²⁷.

Wobec mnogości i różnorodności poglądów w rozważanej materii optuję za jednoznaczną interwencją ustawodawcy, na przykład w postaci zakazu stosowania cywilistycznych przepisów o wadach oświadczeń woli względem oświadczeń koniecznych do skutecznego uznania ojcostwa. Ingerencja legislatora wydaje się potrzebna dla uzyskania spójności orzeczniczej w tych sprawach. Jednolitość orzecznictwa jest bardzo istotna w analizowanych sytuacjach, ponieważ sankcja jest kategorią normatywną. O jej rodzaju powinien więc decydować sam prawodawca, a nie – od przypadku do przypadku – sędziowie czy komentatorzy.

Postulaty zmian w obrębie sądowego ustalenia ojcostwa

Aktualne uregulowanie tej instytucji nasuwa co najmniej dwa wnioski *de lege ferenda*.

1. Dlaczego ustawodawca wzbrania się przed dopuszczeniem możliwości wytaczania powództw (dokonania co najmniej tylko tej czynności procesowej) o ustalanie ojcostwa, zwłaszcza przez matkę dziecka, już w odniesieniu do *nasciturusa*, bez możliwości zakończenia takiej sprawy orzeczeniem sądu przed urodzeniem się dziecka (albo nawet przed upływem pewnego, z góry określonego czasu, który musiałby upłynąć od urodzenia się dziecka). Stosowne, szczególnie uargumentowane rozwiązania tego zagadnienia były zgłaszane już dawno²⁸. Pomijając niebagatelny walor „gwarancyjny” (dla matki i dziecka), wynikający z możliwości przyspieszenia postępowania sądowego w przedmiocie przymusowego ustalenia, kto jest ojcem dziecka, brak – w moim odczuciu – racjonalnych powodów dla odmiennego traktowania dziecka poczętego, na gruncie obu trybów prawnego oznaczania ojca dziecka pozamałżeńskiego (a uznanie ojcostwa *nasciturusa* jest przecież dopuszczalne – art. 75 k.r.o.). W propozycjach rozwiązania tej kwestii, do których wcześniej nawiązano, starano się także wyeliminować przewidywane trudności, związane z przeprowadzaniem koniecznych dowodów w tak wczesnym etapie rozwoju człowieka.

²⁶ Tak tamże, s. 780.

²⁷ Tak z kolei M. Nazar, w: J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne...*, s. 278.

²⁸ Zob. A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebinczyk, *O rozszerzenie ochrony prawnej kobiety ciężarnej i dziecka poczętego*, „Ład” z dn. 23.08.1987, s. 3 i 25; tychże, *Wrocławski projekt...*

2. Powstaje też pytanie o sens dalszego utrzymywania w art. 85 § 2 k.r.o. dowodu *plurium concumbentium*, szczególnie jeśli zważyć na coraz powszechniej stosowany w sprawach o ustalenie ojcostwa dowód z polimorfizmu DNA, niezbyt już dziś kosztowny, a bez porównania pewniejszy.

Uwaga końcowa

Przedkładane do publikacji opracowanie nie pretenduje do rangi kompleksowego, a tym bardziej – szczegółowego ujęcia tytułowej problematyki. Zgodnie z rolą przypisaną przez organizatorów jubileuszowej konferencji, chodziło raczej o swoiste wprowadzenie do dyskusji i sprowokowanie do krytycznego spojrzenia na wybrane kwestie szczegółowe w obrębie polskiego prawa filiacyjnego.

Prezentowany tekst nie wykracza zasadniczo poza ramy tematyki przedstawionej ustnie na konferencji, z jednym wyjątkiem. Chodzi o pokłosie Wyroku TK z dn. 26 listopada 2013 r. (P 33/12), uwzględnionego w punkcie *Wątpliwości dotyczące aktualnego sposobu uregulowania domniemania małżeńskiego pochodzenia dziecka*.

Źródła prawa

Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2008, nr 220, poz. 1431.

Orzecznictwo

Wyrok SN z dnia 25.10.1983 r., III CRN 234/83, OSNC 1984, nr 8, poz. 135 z glosami T. Smyczyńskiego, OSP 1985, nr 7–8, poz. 134 i H. Doleckiego, OSP 1986, nr 1, poz. 2.

Literatura

Cisek A., Mazurkiewicz J., Strzebinczyk J., *O rozszerzenie ochrony prawnej kobiety ciężarnej i dziecka poczętego*, „Ład” z dn. 23.08.1987.

- Cisek A., Mazurkiewicz J., Strzebinczyk J., *Wrocławski projekt ustawy o rozszerzeniu prawnej ochrony macierzyństwa i dziecka poczętego*, „Słowo Powszechne” z dn. 29–30–31.07.1989 oraz z dn. 16–17–18.06.1990.
- Ignatowicz J., Nazar M., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010.
- Pietrzykowski K., w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2012.
- Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009.
- Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, Warszawa 2001.
- Smyczyński T., w: *System prawa prywatnego*, t. 12: *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Warszawa 2011.
- Strzebinczyk J., *Dokonanie i unicestwienie dokonanego uznania ojcostwa*, w: *Księga dla naszych kolegów. Prace prawnicze poświęcone pamięci doktora Andrzeja Ciska, doktora Zygmunta Masternaka, doktora Marka Zagrosika*, red. J. Mazurkiewicz, Wrocław 2013.
- Strzebinczyk J., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2013.
- Walaszek B., *Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Warszawa 1971.
- Wojdyła A., *Ustanie i unieważnienie małżeństwa a powinowactwo*, „Nowe Prawo” 1988, nr 10–12.

**SUGGESTIONS FOR THE CHANGES
WITHIN THE POLISH LAW OF FILIATION
(FOR CONSIDERATION OF THE LEGISLATOR)**

Summary

The publication takes up the issue of the status of the Polish filiation law with an indication of potential controversial issues associated with this legal regulation. First, an attempt to assess the current rules of consanguinity and affinity is made. Despite the amendment of the Family and Guardianship Code, not all ambiguity in this regard has been removed. There are still doubts in determining the number of births that are essential to the formation of a consanguinity relationship or taken into consideration when determining the degree of affinity. Then the subject of determining motherhood was taken up, which in the opinion of the author will require refinement in relation to at least some techniques of artificial support for natural human procreation. The last part

of the publication refers to doubts concerning the current way of regulating paternity of the child which lead to *de lege ferenda* conclusions in this regard.

Translated by Agnieszka Kotula

Keywords: determining motherhood, paternity of the child, the consanguinity, the affinity